



Ewolucja nie przystosowała nas do ośmiogodzinnej pracy w pozycji siedzącej.

**Jarosław Szymański** zaprojektował dla firmy PROFIm fotel mPosition, który wymusza ruch

# Siedzieć leżąc

## Proszę opowiedzieć o projekcie m-Position.

- To trudny i pouczający projekt. Pracowaliśmy nad nim dwa lata, współpracując z IWP i firmą PROFIm. Marzeniem wielu projektantów jest właśnie zaprojektowanie krzesła. Zaprojektowano ich już ze sto tysięcy albo i więcej – więc po co projektować jeszcze jedno? I jak to zrobić? To pytania, na które trzeba sobie odpowiedzieć. Pretekstem był zamknięty konkurs zorganizowany przez IWP i PROFIm, który udało nam się wygrać. Zaczęliśmy od podstaw, od analizy ergonomicznej pozycji siedząco-leżącej, która była określona jako podstawowa pozycja pracy na tym krześle. To założenie zaważyło na wyborze rozwiązania dla projektu, choć początkowo do założeń podchodziliśmy nieufnie.

## Skąd wziął się pomysł na tego typu krzesło i jak trafiła do pana firma PROFIm?

- Prześledziliśmy historię pozycji siedzącej. Połowa świata siedzi w kucki, po turecku czy po japońsku i wbrew pozorom historia klasycznej pozycji siedzącej nie jest długa. Zmiany pozycji podczas pracy były wymuszane na nas przez narzędzia, którymi się posługiwaliśmy. Podobnie jest dziś – inną pozycję wymusza stacjonarny komputer, inną laptop. Staraliśmy się zaprojektować krzesło, na którym można siedzieć przy klasycznym biurku, a jednocześnie umożliwiające duże odchylenie do pozycji siedząco-leżącej. Z punktu widzenia fizjologii nie ma jednej korzystnej pozycji. Jak mawiał Peter Opsvik, „najlepszą pozycją do siedzenia jest zawsze ta następna”. Staraliśmy się zaprojektować krzesło, które umożliwia częste zmiany pozycji, wymusza ruch. Ewolucja nie przystosowała nas do ośmiogodzinnej pracy siedzącej.

## Jak wyglądała realizacja tego projektu?

- Najpierw był projekt konkursowy,

w którym mogliśmy określić zaledwie kierunek projektowania, potem były projekty wstępny i wykonawczy. Od początku pracowaliśmy z modelami funkcjonalnymi w skali 1:1. Uznaliśmy, że to jedyny sposób na to, aby zaprojektować ergonomiczne krzesło. Zrealizowaliśmy ich w sumie siedem. Na własny użytek prowadziliśmy testy i minibadania, analizując opinie osób weryfikujących modele. Prototyp zrealizowany wspólnie z PROFIm był testowany przez zespół IWP. Wprowadzaliśmy kolejne poprawki. Projekt wykonawczy powstał już z wykorzystaniem oprogramowania 3D. Opracowywane przez nas pliki przesyłaliśmy do biura konstrukcyj-



nego PROFIm. Okazało się, że pracujemy w tym samym środowisku, używając tych samych programów, co znacznie przyspieszyło i ułatwiło współpracę.

## Co było największym wyzwaniem przy projektowaniu tego siedziska?

- Zaprojektowanie elastycznego oparcia i zagłówka. Oparcie wygina się pod ciężarem użytkownika. Stopień wygięcia zależy od wagi osoby siedzącej. Trudno to było zweryfikować, modelując w materiale zastępczym. Wiedzieliśmy, że po wykonaniu elementów z tworzywa sztucznego metodą wtrysku nie będzie już można

wprowadzać korekt. Drugim elementem, który przysporzył nam problemów i pracy, był zagłówek. To jeden z najtrudniejszych elementów do zaprojektowania w krześle. Większość zagłówków nie spełnia do końca swojej funkcji, wymuszając one „osiowanie” głowy, a do tego odginają się pod jej ciężarem. Wraz z inżynierami z PROFIm pracowaliśmy długo nad mechanizmem, który umożliwia intuicyjną i pewną regulację zagłówka. Nieskromnie powiem, że jesteśmy z niego zadowoleni.

## Nad czym pan teraz pracuje?

- Obecnie projektujemy fotele, ale także obudowy urządzeń elektronicznych czy też inne obiekty wychodzące poza formułę wąsko rozumianego wzornictwa. Wyzwaniem jest projekt stałej wystawy w Europejskim Centrum Solidarności. Współczesne wystawiennictwo jest dyscypliną, która wiąże architekturę z teatrem i wzornictwem. Lubimy nowe wyzwania, nowe projekty, które wychodzą poza wąskie definicje.

## Co chciałby pan jeszcze zaprojektować?

- Chciałbym projektować rzeczy potrzebne, użyteczne, które nie są tylko gadżetem i spełnianiem chwilowych oczekiwań rynku dyktowanych przelotną modą czy efektem nakręcania spirali sprzedaży.

## Pańska pracownia tworzy na zlecenie, czy stara się znaleźć producentów dla własnych pomysłów?

- Projektujemy raczej na zlecenia firm. Do tej pory nie staraliśmy się pozyskiwać producentów dla naszych koncepcji, choć o tym myślimy. Coraz częściej pada pytanie: gdzie to można kupić? Zastanawiamy się więc poważnie nad łączeniem projektowania z krótkoseryjną produkcją, choć zdajemy sobie sprawę, że to obszar dla nas tyle kuszący, co nieznan.